Ner 10.

Rok 1830.



23 Stycznia.

Sobota.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKÓW

Dnia 23 *Stycznia* 1830.

Wyszły z druku dwie mowy pogrzebowe, miane przy zwłokach, nigdy niezapomnianey Opiekunki nieszczęśliwych ś. p. JW. Tekli z Wodzickich Małachowskiey, Wojewodziny Krakowskiey; tudzież *Rys życia* teyże szanowney Polki przez F. Wężyka.

Zwłokom ś. p. Arcybiskupa Woronicza, od samego Wiednia aż do Krakowa, wzorem staropolskiey cnoty i pobożności Oyców naszych, towarzyszył synowiec nieboszczyka W. *Janusz Woronicz*.

WARSZAWA. Gazeta berlińska Fossa z dnia 13 b. m. donosi, między innemi z Warszawy, że tam sławny poeta Goeté, jednomyślnie przyjęty został za członka Towarzystwa królewskiego przyjaciół nauk. — Co za nieszczęście,

że redakcya tey gazety nic niewie o tak dowcipney, wyszley z tego powodu z pism warszawskich nowince o losie *kreski* przemienioney na *kraskę!*.... — Przyznać potrzeba, że jak za dawnych czasów głów ciasnych, tak dziś geniuszów literackich.. siać więcey niepotrzeba. — *Quousque tandem!*

Jedno z pism teyże stolicy, mówiąc o pomniku X. Józefa Poniatowskiego, zarzuca Thorwaldsenowi dwie wielkie wady estetyczne: pierwszą że tego bohatyra zrobił z wąsami; drugą, że śmiał twarzy zachować podobieństwo. Co do pierwszego, rozumiemy: że Thorwaldsen obok rzymskiey postaci, usiłował zostawić posągowi ślad plemienia, którego zaszczyt wyobraża Smiesznością by zaś było klasyczną co do drugiego: unikać podobieństwa rysów twarzy bohatyra narodu, nie będącego rzymskim... i koniecznie dla tego przyprawiać mu nos Cezarów albo Katonów.

Polityka.

IX. BULETYN

NOWOŚCI ZAGRANICZNYCH.

ROSSYA. (*Z Petersburga* 5 *Stycznia.*) W dniu 31 z. m. N. Cesarz pierwszy raz po swoiém wyzdrowieniu, tak drogiem dla millionów ludów swoich, pokazał się na placu ćwiczeń woyskowych, pod czas parady półku izmaiłowskiego gwardyi. Za dostrzeżeniem Jego Cesarskiey Mości, radosne okrzyki napełniły powietrze. Rozczulony monarcha nadaremnie dawał znak ręką ażeby już zaprzestano; zachwyceni wojownicy widokiem ukochanego Cesarza, niemogli się oprzeć uczuciom swoich serc ażeby je pohamować; i z mimowolnem rozrzewniaiącem nieposłuszeństwem długo ieszcze radosne *Hurra!* powtarzali, które jest godlem zwycięztw, tudzież miłości i wierności dla swoich Władzców, a ludu rossyjskiego.

TURCYA. *(Z Szumli* 28 *Listopada.)* Wczoray przez nieostrożność artylerzystów pracujących w składzie procho-

wym, nastapił okropny wybuch, tak dalece że nietylko całe murowane budowle, w których się przeszło 68000 ładunków tudzież 2000 beczek prochu znaydowało, ale nawet 40 dział polowych stoiących w pogotowiu dla wyprawienia do Adryanopola, zburzone i zgruchotane zostały. — 48 artyllerzystów postradało życie przy tym nieszczęśliwym wypadku. — Przez zapalenie się magazynów żywności obeymuiących do 10000 worków zboża i wielu innych rzeczy, pożar trwał przez cały dzień; i z przyczyny pękaiących ustawicznie bomb i granatów, mimo obecność wezyra, nikt nieśmiał brać się do gaszenia. — Za pierwszym wybuchem powstała taka trwoga i zamieszanie pomiędzy woyskiem i mieszkańcami, iż zaczęto krzyczeć po ulicach że Rossyanie przypuszczaią szturm do miasta.

GRECYA. (*Z Paryża* 4 *Stycznia.*) Coraz mocniey podług ostatnich listów z Londynu, rozchodzi się tamże wiadomość, iż Xiąże Leopold Koburgski, zostać ma królem Grecyi. Hrabia Capo d' Jstria ma zostać pierwszym ministrem, przynaymniey przez początkowe lata panowania. — Mówią już nawet; że gabinety londyński i paryzki ułożyły się o wypłacanie przez pewien przeciąg czasu co miesiąc 500,000 franków rządowi greckiemu tytułem wsparcia, to jest w połowie jedney przez Francyą w drugiey przez Anglią, udzielać się maiącego, na ustalenie rządu i siły zbroyney narodowey.

SAXONIA. (*Z Drezna* 8 *Stycznia.*) Onegdy rozpoczął się seym królestwa saskiego z przyzwoitą rzeczy uroczystością Marszałek seymu hrabia Binau z Dalen zagaił posiedzenie, mową do tronu, w którey wynurza królowi wdzięczność całego narodu za udzielone sobie dobrodzieystwa konstytucyyne.

EGIPT. (*Z Paryża d.* 6 *Stycznia.*) Tuteysze pisma publiczne donoszą między innemi nowościami i tę nader szczególną, że Mechmed Ali basza zaprowadza w swém państwie radę reprezentacyjną składać się mającą z wyboru deputowanych od miast i prowincyi. Przygotował on już właśnie

pod rozwagę téy rady rozmaite prawodawcze i administracyjne przedmioty. — Przytym ustanowił wydawanie gazety w tureckim języku, i wybrał do niéj za redaktora jednego z uczonych francuzów. — Wszystko to stało się nagle, i tak cicho, że nikt o tém za granicą nie wiedział. *(Gazeta berlińska mówi, że wypada zaczekać na potwierdzenie téj niespodzianéj nowości o konstytucyi egiptskiej. Jest ona może wynalazkiem dziennikarzy paryzkich).*

FRANCYA. *(Z Paryża d. 7. Stycznia).* Dzisiejszy Monitor zawiera wyrok królewski zwołujący Jzby deputowanych i parów na dzień 2gi miesiąca marca r. b. — Drugim wyrokiem królewskim P. Hyde de Neuville, były minister marynarki (pod którym byłaby pewnie do wysokiego stopnia zakwitła) mianowąny został prezesem kollegium wyborczego w departamencie *Calvados.* — Od kilku dni mówią tu o ważném pismie podaném przez niektórych parów królowi, które miało zrobić wielkie wrażenie na umyśle monarchy i następcy tronu. — W dniu 6. b m odbyła się u dworu uroczystość króla migdałowego, i został nim xiąże Bordeaux. — Zapewniają że przeszło 100 deputowanych znajduje się już w Paryżu. — Zbliżająca się chwila otwarcia izby deputowanych, wszystkie dziś umysły zatrudnia w najwyższym stopniu; i zdaje się że tegoroczne posiedzenia będą jedne z nayinteressowniéjszych. —

PORTUGALIA. (*Z Lizbony* 20. *Grudnia*) Widać że Don Miguel, (mówi dziennik francuzki konstytucyonista) nie może już polegać na swojem woysku, bo od czasu jak w półku 13. piechoty wybuchły niespokojności, żołnierze muszą na noc oddawać karabiny do schowania pod dozór swych officerów i tak rozbrojeni sypiają. — (???) —

(*Z Londynu* 1. *Stycznia*). Coraz większe jest podobieństwo, że Anglia odstąpi od zamiaru uznania D. Miguela królem portugalskim; a to skutkiem niezłamności cesarza Don Pedra, który swą córkę nie przestaje uważać za królową i w imieniu jéy utrzymywać posłów za granicą a mianowicie w Londynie, gdy ie teraz właśnie traktują o pożycz-

kę wojenną, dla Donny Maryi, która dziś w Rio Janerio zupełnie ma pałac i dwór osobny jako panująca królowa Portugalii i Algarbii.

BRAZYLIA. (*Z Rio Janeiro d.* 18. *Października*). Onegdy fregata *Jmperatrice* przybyła tu z młodemi monarchiniami z Europy, to jest cesarzową Brazylii i królową Portugalską. Jak tylko zarzucono kotwicę, zaraz cesarz otoczony swojemi ministrami przybył do portu dla powitania upragnionéj małżonki. — Widok powracającéj córki wzruszył do łez cesarza. — Nazajutrz d. 17. obiedwie monarchinie wylądowały przed arsenałem, przy 100 wystrzałach z dział miejscowych i wszystkich zagranicznych okrętów stojących w porcie; i przy takimże huku na lądzie, udały się do kaplicy cesarskiéj, gdzie nastąpił ślub cesarzowéj z swym oblubieńcem. Obrząd był nader wspaniały, lud okazywał najżywszą radość z tego powodu. — Cesarz na pamiątkę dnia tego ustanowił order *Róży*. — Po ślubie młoda monarchini pokazała się publicznie; w tymże dniu spuszczono z warsztatu korwetę i nadano jéj imię cesarzowéj. —

Rozmaitości.

CHARAKTER BOBRA

Pewne pismo zagraniczne umieściło zabawną anegdotę o bobrze ułaskawionym, który się znajduje w domu P. Bodenfot w nowym Jorku; bóbr ten przywykł do ludzi. Dzieci P. Bodefont igrają z nim bez żadnéj obawy. Chleb jest pospolitym jego pokarmém; czasem dają mu ryby, które ziada z wielką chciwością. Pije nadzwyczay wiele, wody a gdy téyże mu nie podadzą, w ówczas rzewnie płacze. Bóbr ten lubi wygodę. Skrzętnie zbiera szmaty, kawałki sukna i tkanin, znosi takowe na miejsce, gdzie zwykle sypia i urządza sobie miękkie posłanie. Pewnego razu kotka domowa wydawszy na świat kilkoro kociąt, zajęła to bobrowe legowisko. Bóbr gościnnie przyjął nieproszonych gości; nawet do tego stopnia, jak się wyraża rzeczony dziennik, u-

służną grzeczność posunął, że tuż przy kocietach na goléy sypiał podłodze. Co większa ten bóbr był piastunem cudzych dzieci. Kiedy kotka oddaliła się, naówczas podnosił młode kocięta łapkamj swemi, tulił ie, i ogrzewał przy piersiach, a za powrotem matki, kładł jéj dzieci na miejsce.

WĄŻ GRZECHOTNIK.

Pewien młodzieniec w San-Joao del Rey w Brazylii, wyszedlszy do pobliskiego lasku, ukąszony został w nogę przez węża grzechotnika, powrócił do domu, zachorował i umarł. Owdowiala iego żona weszła w powtórne śluby małżeńskie. — Drugi jey mąż włożył przypadkiem buty nieboszczyka, zachorował i umarł. — Płeć piękna w Brazylii nie lubi wdowiego stanu. — Ta pani znowu poszła za mąż: lecz nieszczęściem ten sam przypadek spotkał i trzeciego jey męża, który przyodziawszy obuwie noszone przez dwóch nieboszczyków, zachorował i umarł w krótce po ślubie. Niezatrwożyło to czwartego brazylianina, który znacznym, bo spuścizną trzech mężów pomnożonym maiątkiem zwabiony, ożenil się z tą niebezpieczną wdową, a następnie odkrył, że ząb jadowity tkwiący w podeszwie u buta pierwszego męża, był przyczyną śmierci jego następców.

ZAPADNIENIE SIĘ ZIEMI.

W hrabstwie Jork w Anglii zapadła się przeszłego roku dnia 7 Września, ziemia na 18 stóp głębokości, w mieyscu bagnistem, koło miasteczka Hasbury. Dwie jamy powstały, jedna zawiera w obwodzie 1800 stóp, a druga 600. — Z obudwu wytrysnęły dwa ogromne słupy wody czarney z mułem zmieszaney, które połączywszy się razem w odległości 300 stóp od swego źródła, utworzyły w 2 godzinach strumień na 150 stóp szeroki, a na 12 stóp głęboki. Strumień ten zamienił się w szerszy ieszcze potok rwisty, wylewaiący się z obudwu brzegów na 60 i 80 stóp, osadzał na okoliczne pola czarny muł, zwir, piasek i ogromne kamienie; daley wyrzucał z korzeniami powyrywane drzewa; niszczył zasiewy, łamał mosty, burzył domy, gruchotał

mury, wszędzie roznosząc trwogę i spustoszenie. — W tey samey chwili, kiedy się ziemia zapadła, obłoki miedzianym iaśniały kolorem; powietrzokrąg był napełniony elektryczną materyą, lśniące wzrok krzyżowały się błyśnienia, a z chmur biły gęste z strasznym hukiem pioruny. — Oddech utrudzał w ówczas par niesłychanie gorący. — Burza trwała 2 godzin; potem nastąpiła cisza, a w końcu lał deszcz przez kilka godzin. Fenomen ten przypisuią podziemnemu wstrząśnieniu.

MAMKA CZWORONOŻNA.

Dzieło o sławnych zwierzętach świeżo w Paryżu przez P. Antoine wydane, zawiera następuiące szczególnieysze zdarzenie.

Dziecie sławnego zegarmistrza paryzkiego Lepante poruczone zostało staraniu mamki w okolicy. — Matka chcąc odwiedzić swego syna, udała się po trzech lub czterech miesiącach do mieszkąnia tey mamki: lecz z naywiększém zadziwieniem postrzegła tam drugą kołyskę w którey kwiliło się dziecię maiące może 5 lub 6 tygodni. »*Niegodziwa kobiéto*» (*zawołała z gniewem żona zegarmistrza*)» *tak hoynie ci zapłaciłam, a iednak przyięłaś inne ieszcze dziecie i karmisz ie, a moie zapewne głód cierpi.*» »Nie jestem ja tak zła, iak Pani sądzisz, »odpowiedziała mamka,» »Jest to moie własne, nie cudze dziecię. — To iedno nic nieszkodzi. — Florian Pani niecierpi głodu; na moie mieysce dałam mu inną mamkę, która gorliwie i ochoczo pełni swe obowiązki.» Powiedziawszy to zawołała: *Noirette, Noirette!* i natychmiast piękna krowa weszła do pokoiu. Mamka położyła na ziemi poduszkę i posadziła na teyże małego Florianka. *Noirette* postrzegłszy dziecię zbliżyła się ku niemu. Matka drżąc z boiaźni chciała porwać swego syna, »*Nieruszay go Pani* (krzyknęła mamka) *Noirette tego nie lubi.* Krowa zaczęła nayprzód lizać twarz dziecięcia, a następnie położyła się koło niego, tak że ją bardzo wygodnie sać mogło. Pani Lepante zaledwo oczom swoim uwierzyła; widząc jednak dziecię zupełnie zdrowe i czer-

stwe, postanowiła daley zostawić je przy czworonożnéy mamce. Czarnobréwa Noirette karmiła Floryana przez całe półtora roku; poczem oddano go do domu rodziców. — Młodzieniec ten ma teraz lat 15, jest wysokiego wzrostu, i kształtnie zbudowany. Autor wspomnionego dzieła zapewnia, że nigdy niechorował, i wszystkich rowienników swoich przechodzi siłą, zręcznością i udatną postawą. — *Czy niebyłoby dobrze sprostować tego środka w domach sierot, i tym sposobem ocalić mnogość tych nieszczęśliwych stworzeń od śmierci?.....*

W Harlen urodziło się żywe dziécie w dniu 27 Grudnia z trzema głowami, które przy chrzcie dostały imiona: Piotra, Pawła i Jana.

Artykuł Nadesłany

Znowu Kraków poniósł dotkliwą stratę. Dnia 21. Stycznia JW. Bogusław Czaplicki Dziedzic Dóbr Bolmina z przyległościami w Królestwie Polskiém położonych były Prezes Rady Wojewódzkiej w Województwie Krakowskim po długiém cierpieniu i wyczerpaniu wszelkich środków lekarskic' przeniósł się do bram wieczności w 69. roku wieku swego. -- Uszanowanie dla Religii, której pociechy w ostatnich chwilach doznawał, gorliwość w rozmaitych zaszczytnych urzędowaniach które we wszystkich Epokach Kraju Polskiego piastował a mianowicie: za czasów Rpltéj Pisarzem będąc Sądów Ziemskich Chęcińskich, za Rządu témczasowego Xstwa Warszawskiego Prezesem komissyi odbiorczéy, od początku do schyłku Xstwa Warszawskiego Radcą Departamentowym, od wskrzeszenia Królestwa ciągle Radzcą Wojewódzkim a w końcu Prezesem, przez cały zaś przeciąg swego obywatelskiego życia upragnionym zawsze Sędzią polubownym. Staropolska otwartość i gościnność, poświęcenie się dla dobra drugiego z uymą własnych korzyści znamionują życie tego prawego Męża, który nadto dobry Pan, tkliwy małżonek, i czuły Oyciec, miłość swoje między dzieci własne i pasierbyj, z równém podzielał uczuciem. -- Strata jego w nieutulonym żalu pogrążyła rodzinę, przyjaciół, domowników i sieroty, a cnoty jego w sercach czułych niewygasłą mu zgotowały pamięć i uwielbienie. ---

Zwłoki jego po odbytém Nabożeństwie do grobu familiynégo w Bolminie przewiezione zostały. ---

---